GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 69. — W Piątek dnia 22. Marca 1833.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE *wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.*

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera niebędą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 22. Marca 1832.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 23. Lut. (7. Marca.)

Tygodnik Petersburgski zawiera następujący udzielony sobie artykuł: „Upłyniony karnawał i w ogólności zima tegoroczna należą do najświetniejszych jakie zapamiętają w Petersburgu. Nigdy niebyło więcéj i piękniejszych balów, nigdy wzajemna potrzeba zbierania się w towarzystwa, bawienia się, powszechniéj i żywiéj czuć się niedawała. Bale, koncerta, widowiska w domach prywatnych, szły bez przerwy w zawody z publicznemi rozrywkami. W ostatnich zwłaszcza tygodniach i w same zapusty, ludzie przyjęci w towarzystwach, a nadewszystko tancerze, niemogli wydołać zaprosinom, których po kilka na dzień odbierali. — Po balach dworskich i tych które dawali zagraniczni Posłowie, najświetniejszym bez wątpienia był bal dany przez goszczących tu cudzoziemców dla zamieszkałych w Petersburgu znajomych sobie rodzin. Było na nim do 1000 osób; całe przyjęcie tak licznych gości odznaczało się przepychem i najlepszym smakiem. Ostatnie publiczne bale maskowe we wspaniałéj sali domu Pani Engelhardt nadzwyczaj też były ożywione. W niedzielę zapustną NN. Państwo oboje uszczęśliwili swą obecnością tłumnie zgromadzoną publiczność i racząc brać udział w powszechnéj zabawie

nadali jéj niewypowiedziany interes i życie. Takim to dowodem przystępności i dobroci ulubionych Monarchów przypisać należy wesołość, która panowała teraźniejszéj zimy. — Same nawet igrzyska ludu w ciągu zapustnego tygodnia odznaczały się większym niż zwykle ruchem. Wystawione na placu zamku Cesarskiego szałasze, gdzie się odbywały sztuki konne, gimnastyczne, panoramy itd. wybudowane tą razą były z pewnym przepychem, w kształtach gotyckich; najpiękniejsza pogoda przez cały tydzień sprzyjała hucznym zabawom wesołego ruskiego pospólstwa."

Na początek Maja b. r. zapowiedziane jest dla mieszkańców Petersburga widowisko, wszędzie rzadkie i nadzwyczajne, a w tutejszéj stolicy pierwsze. Jestto walka dzikich zwierząt. Właściciel pięknéj menażeryi, P. Lehmann, poświęca na ten przedmiot rzadkie swe zwierzęta. Przepyszna tygrzyca królewskiego rodu (tigresse royale) niedawno owdowiała po wielkim lwie, który z nią w jednéj przemieszkiwał klatce, będzie się biła z ogromnym szwedzkim niedźwiedziem; pantera, z koniem umyślnie do tego wyuczonym, i kilką sfór psów gończych i pijawek (bull-dogs), a potém z wilkiem; piękny zwierz z rodzaju dzikich wołów, nazwany Gnu i hyena, będą się potykały z psami; i t. d. Kosztowne to widowisko będzie miało miejsce w obrębie miasta, w części zwanéj Stroną Petersburgską, w bliskości twierdzy, gdzie na obszernym placu czynią się już doń przygotowania. Zwierzęta mają się potykać w ogromnéj klatce, z lanego żelaza; koszt na samę tylko klatkę wyniesie kilkadziesiąt tysięcy rubli.

T u r c y a.

Gazeta Powszechna zawiera następujące pismo z Konstantynopola pod dn. 21. Lutego, którego treść dotąd potwierdzenia wymaga, kiedy **Dostrzegacz Austryacki** (Redakcya wiadomości Dostrzegacza jutro udzieli) z niém się niezgadza: „Przekonałem się, że moje ostatnie doniesienie pod dn. 15. Lutego na nieszczęście było zbyt skwapliwe. Zawieszenie broni z Ibrahimem zawarte, niedługo, jak się zdaje, trwało; Basza ten albowiem, wedle pogłoski upowszechnionéj, dn. 18. m. b. niespodzianie znowu wyruszył; straż przednia jego z 4000 złożona, miała już stanąć w Brussa, a lewe skrzydło armii tylko o kilka mil być oddalone od Smyrny. Nikt sobie nieumie wytłómaczyć powodów Ibrahima do powtórnego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich, ale ponieważ znajoma nam wszystkim nieograniczona duma jego, lękamy się słusznie nowych klęsk. Tymczasem flota rossyjska z 11 okrętów złożona pod Bujekdere w kanale Konstantynopolitańskim zarzuciła kotwice. Dzisiaj Admirał rossyjski osobiście się pokazał w stolicy. Przybyli tu téż Poseł francuzki i Admirał francuzki z fregatą „Galathée" i kilku innemi okrętami. Spuszczamy się więc na tę pomoc; zapewne uda się zabiegom dyplomatów połączonym z usiłowaniami floty rossyjskiéj odstraszyć dumnego Ibrahima od dalszego popierania zamiarów swoich. — Ponieważ W. Wezyr Reschid Mehmed w Alexandryi najlepsze u Mehemeda znalazł przyjęcie, postanowił więc Sułtan innego wynieść na godność Wielkiego Wezyra.

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dnia 24. Lutego.

Oto jest odezwa Króla Ottona do narodu greckiego, wydana w języku niemieckim i greckim: „My Otto, z Bożéj łaski Król Grecyi do ludu greckiego. — Helenowie! Powołany przez zaufanie Najjaśniejszych wielkomyślnych pośredników, za których dzielną pomocą wydźwignieni zostaliście tak chwalebnie z wojny zniszczenia, nader długo trwającéj; powołany przez wasz własny i wolny wybor, wstępuję na tron Grecyi, aby wypełnić zobowiązania, jakie przyjąłem z ofiarowaną mi koroną, względem was i względem pośredniczych wielkich mocarstw. — Przez wasze męztwo bohatérskie, okazaliście się godnymi waszych wielkich przodków, których imiona bardzo świetne, jaśnieją w ciemności odległych wieków. Lecz jeszcze nieużywacie owoców waszéj pełnéj chwały walki! Wasze pola spustoszone, wasze rękodzieła w nieładzie, wasz niegdyś tak kwitnący handel upada. Nadaremnie oczekują jeszcze sztuki i umiejętności téj chwili, w któréj pod opieką pokoju powrócić będą mogły do swego pierwiastkowego stanu. — W miejsce samowolnego rządu, nastąpił bezrząd i rozpościera swoje krwawe męczarnie nad waszemi karkami. Co osiągnęła w największym zapale miłość ojczyzny, burzy wewnętrzna niezgoda w skrytém samolubstwie. — Aby takowemu położeniu uczynić tamę, w którém najwyborniejsze siły przez mszczącą wojnę domową wspólnie się gubią; aby wszelkie usiłowania zwrócić do jednego celu; kwitnienie, szczęście i sławę wspólnéj ojczyznie, teraz równie mojéj ojczyznie, zjednać i zapewnić: aby przez błogosławieństwa pokoju i publicznego porządku, zwolna zatrzeć liczne ślady dawnych i nowych nieszczęść, które wasz tak piękny i od natury hojnie obdarzony kraj uciskają; aby poniesione dla ojczyzny ofiary i czynione usługi rozpoznać; aby wasze majątki i osoby zasłonić tarczą praw i sprawie-

dliwości, przeciw wszelkim samowolnościom i rozpuście; przez dobrze rozważone, mocno uzasadnione, położeniu kraju i słusznym życzeniom narodu odpowiadające instytucye, sprowadzić dla was dobrodziejstwa prawdziwéj i prawéj wolności; a tak uzupełnić odrodzenie Grecyi, te są, Helenowie! wielkie zadania, równie chwalebnego, jak trudnego powołania; które przyjmuję, i dla iakich ja, równie w tak dobréj myśli, w jakiéj wam Król mój ojciec, najpierwszy ze wszystkich władzców podawał pomocną prawicę w waszéj bohatérskiéj walce oswobodzenia, chętnie czynię ofiarę, opuszczając błogi i szczęśliwy byt, w pierwotnym i ukochanym kraju mego Królewskiego domu.

„Z ufnością wznoszę mój głos do was, Helenowie! i wzywam, abyście dla powszechnego dobra, ciągle poświęcali wasze usiłowania w bratniéj jedności i wspólnie zemną niedopuszczali, iżby skutki, które winni jesteście swemu męztwu, wytrwałości w niebezpieczeństwach, miłości ojczyzny i zaufaniu w Boskiéj Opatrzności, niezostały źniweczone w środkach wewnętrznéj niezgody i bezrządu, oraz, aby wasze imie, któremu tyle czynów bohatérskich zapewniają nieśmiertelność, niebyło splamionem obłąkaniami niegodnych namiętności. Jakkolwiek wielkiemi będą natężenia, jakich ten wysoki cel od nas wymaga, osiągnienie jego zgotuje nam nader hojną nagrodę. — Wstępując na tron grecki udzielam wam to to uroczyste zapewnienie, iż sumiennie opiekować się będę waszą religią, dotrzymywać wiernie praw, wykonywać sprawiedliwość względem każdego; a waszę niepodległość, wasze swobody i wasze prawa, za pomocą Boską nietykalnie dochowam i utrzymam. — Pierwszém mojém staraniem będzie przywrócenie i utwierdzenie spokojności i publicznego porządku, aby każdy bez przeszkody i nienaruszenie używał równego bezpieczeństwa. — Polityczne obłąkania przeszłości oddając niepamięci, oczekuję od was Helenowie, aby każdy z was posłusznym był prawu i władzom, do wykonania tegoż ustanowionym, oraz, że wszyscy powrócą spokojnie do swoich domów. — Spodziewam się z ufnością, iż niedopuścicie bolesnéj dla mnie konieczności, abym przeciw burzycielom publicznéj spokojności i przeciw buntownikom, zniewolony był użyć surowo karzącéj sprawiedliwości. Oby Boska Opatrzność pobłogosławiła połączonym naszym usiłowaniom, i dozwoliła w blasku odradzającym zakwitnąć krajowi, którego ziemia tylu wielkich mężów i najsławniejszych obywateli popioły pokrywa, którego odwieczność zdobią najpiękniejsze epoki dziejów świata, i którego ostatnia przeszłość okazała światu teraźniejszemu, iż w jego mieszkańcach niewygasły bohatérskie męztwo i wzniosły sposob myślenia nieśmiertelnych przodków! — Dano w Nauplii d. 25. Stycznia (6. Lutego) 1832. — W imieniu Króla: Regencya. — Hr. Armansperg. — Maurer. — Heideck“

Niemcy.

Z nad Menu, dnia 10. Marca. — Homburg von der Höhe.

Przyaresztowano tu przed kilku dniami doktora Breidenstein z gościem polskim, który w domu jego przebywał. Słychać, że obydwa mieli zamiar podburzenia załogi naszéj. Równocześnie ujęto i osadzono w więzieniu podoficera, prostego i dobosza. Za wyższym rozkazem, oddano Breidensteina natychmiast pod sąd wojenny, przeciw kompetencyi którego wszelako protestował, utrzymując, iż wprawdzie piastuje urząd doktora wojskowego, ale do pełnienia téj służby niejest obowiązanym. Trzymają go tu teraz w najściślejszym areszcie, chociaż zeznania wszystkich badanych osób zupełnie się zgadzają i jedynie tylko denuncyacya dobosza im się sprzeciwia. Wedle pogłoski zamiar jego miał być następujący: Zamyślał on z gościem swoim polskim więcéj Polaków przywołać do miasta i za pomocą tychże, zjednawszy sobie pomoc załogi, rewolucyą w całych Niemczech rozszerzać!! — Rozumiemy wszelako, że jedynie tylko fałszywe wystawienie rzeczy rząd nasz w każdym względzie tak łagodny do przedsięwzięcia środków tak ostrych skłonić mogło i tuszymy sobie, że P. Dr. Breidenstein z polskim gościem niewinności swojéj dokładnie dowieść potrafią.

(Gaz. Vossa.)

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 10. Marca.

Wedle pogłoski nadeszły wczoraj do wydziału spraw zewnętrznych depesze z Londynu. Handelsblad wyraża: „Jeśli pogłoskom krążącym o sposobie myślenia Anglii i Francyi wiary odmawiać niechcemy, tedy obadwa rządy skłonne dotychczas do dalszego traktowania i chętnie przyjmą nowo mianowanego Posła holenderskiego. Mianowicie miał Xżę Tallejrand oświadczyć, iż obecnie bardziéj jeszcze niż kiedykolwiek, gorąco pragnie ostatecznego załatwienia téj sprawy. Tuszą więc sobie powszechnie, że P. Dedel, mający się teraz udać na miejsce przeznaczenia swego, w takie zaopatrzony pełnomocnictwa, które dobry skutek missyi jego rokują. Miał nawet Sprawujący interesa Anglii, P. Jerningham przed kilku dniami doręczyć notę, też same nadzieje wynurzającą.“

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 11. Marca.

Wczoraj wieczorem o godz. 7. przybył tu w największéj skwapliwości goniec z Paryża, który oddawszy depesze swoje w Ministeryum spraw zewnętrznych, w godzinę późniéj z odpowiedzią nazad został odesłany.

Gazeta Union donosi dzisiaj: Jeśli wiadomości nas dochodzące są prawdziwe, tedy Ministeryum angielskie waha się ciągle przedsięwziąść powtórnie środki zniewalające przeciw Holandyi. Jużeśmy raz wynurzyli zdanie nasze, że dla Belgii niebyłoby większego nieszczęścia, niż powtórne wkroczenie wojsk obcych, i wezwaliśmy Ministeryum, aby na to pod żadnym warunkiem niezezwoliło.

Francya.

Z Paryża, dnia 11. Marca.

Bal dany wieczora onegdajszego w sali Ventadour na korzyść wychodzców polskich, był bardzo wspaniały. Oprócz Polaków tu zamieszkujących byli obecni Panowie: Lafayette, Mauguin, Barrot, Laboiiere, Marchais, Laffitte, Ludre, wielu innych Deputowanych i Parów, oraz mnóstwo artystów rozmaitych i uczonych, wiele Niemców i Włochów. Lokal przyozdobiony był barwami polskiemi; najpiękniejsze damy całego Paryża nadzwyczajnym urokiem ten festyn obdarzyły. — Z dworu nikogo tam niebyło; słyszeliśmy, że Pan Dupin wprawdzie się wybierał i już pojazd był zajechał przed hotelem jego, ale potém namyślił się i został w domu. — Członków Komitetu witano wchodzących z wielkiém uniesieniem radości. (Gaz. Vossa.)

Gazette donosi co następuje: Mówią, że Sprawujący interesa Rossyi (Hr. Pozzo di Borgo albowiem nieobjął jeszcze po powrocie funkcyi swoich) urzędową drogą uwiadomił Xięcia Broglie, że flota rossyjska z 26 żagli złożona z Sebastopolu wypłynęła."

Słychać, że wydano rozkaz, aby gwardya narodowa od poniedziałku przyszłego była w pogotowiu na pierwsze skinienie stanąć pod bronią. Ten niepokojący środek wytłómaczyć się daje przez tę okoliczność, że w dniu tym rozpoczną się działania sądowe, dotyczące się wystrzału z pistoletu d. 19. Listop.

Wczoraj dał Król prywatne posłuchanie Marszałkom Gérard i Clausel, oraz Generałom-Porucznikom Ornano i Morand. Onegdaj zwiedził Monarcha z rodziną swoją panorama Algieru, które obecny Adjutant Marszałka Clausel objaśniał.

Słychać, iż rodzina Królewska przedsięweźmie w Kwietniu podróż do zamku Eu.

Dnia 6. b. m. wysłano z wydziału spraw zagranicznych gońca z pismami urzędowemi do Pana Raineval, Posła naszego w Madrycie. Dowiadujemy się, iż wspomniony Poseł nieprosi już o odwołanie swoje, gdyż największém jest życzeniem tak Królowéj hiszpańskiéj, jakoteż gabinetu naszego, aby na urzędzie pozostał.

Dnia 28. z. m. przybył tu Pan Sekakini, Sekretarz tutejszego poselstwa egipskiego, i zaraz udał się do Xięcia Broglie.

Bawiący tu Pan Montrond ma mieć zlecenie od Xięcia Tallejranda, aby prosto udał się do Króla, i proponował podział Belgii, tudzież kongres europejski, celem pogodzenia téj czynności z traktatami wiedeńskiemi. Gazety angielskie namieniają także o tém.

Za robotę krzyżów legii honorowéj wydano w roku przeszłym 140,000 fr., a zatém rozdano ich najmniéj 5 lub 6000.

Słychać, iż Generałowie Bojer i Rovigo zostali odwołani z Algieru, dokąd pewny oddział wojska ma być posłany. Następcy ich niesą jeszcze wiadomi.

Doniesienia z Lyonu o niedostatku i nędzy klass niższych nader są zasmucające. W Paryżu r. 1832. pobierało wsparcie z bióra ubogich 64,000 osób, azatém $\frac{1}{12}$ ludności. W Lyonie 150,000 mieszkańców liczącym, liczba nędzarzy dochodzi 20,000 azatém wypada na 7 mieszkańców 1 żebrak, i słusznie w czasie tegorocznych świetnych zabaw karnawałowych, którym się Lyonczykowie z taką zapamiętałością oddawali, odezwał się do nich dziennik le Précurseur: „*Lyonnais! vous me pardonnerez d'interrompre un instant vos plaisirs, vos frères souffrent — ils ont faim.*"

Dziennik National pisze: „Pan Carlier, naczelnik policyi municypalnéj, wyjechał w zeszłym tygodniu do Londynu i wziął listy polecające do najznakomitszych bankierów do Kadyxu i Lizbony. Pan Carlier nietai, iż odbywa podróż w tajnych zleceniach rządu francuzkiego. Ma paszport wydany na imie Pana Champigny."

W Wandei popełniają jeszcze Szuanie niejakie bezprawia; niema prawie dnia, aby którego z nich za rozboje nieuwięziono.

Rada ogólna wyspy Korsyki postanowiła jednomyślnie na ostatniém swém posiedzeniu, ażeby na jednym z publicznych placów miasta Aiaccio, postawiony został posąg marmurowy Cesarza Napoleona.

Naczelnikiem poselstwa egipskiego we Francyi jest obecnie Mohammed Emyn-Effendi.

Cała publiczność muzykalna i literacka zaję-

ta tu jest teraz jedynie nową operą 5aktową Pana Scribe, z muzyką P. Auber (autora „Niemej z Portici“) pod tytułem: „Gustaw czyli bal maskowy.“

Z dnia 13. Marca.

(*Najnowsze wiadomości.*) — Małżonka Ministra oświecenia Pana Guizot, umarła wczoraj w nocy w skutek długotrwałéj choroby.

Hr. Pozzo di Borgo nieobjął dotychczas funkcyi swoich. Wczoraj tymczasowo Sprawujący interesa Rossyi długą miał rozmowę z Ministrem spraw wewnętrznych.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 12. Marca.

Z Porto mamy wiadomości sięgające aż do d. 18. m. z. Gazety tutejsze zamieściły kilka pism prywatnych stamtąd, zdających sprawozdanie o wypadkach w ostatniéj połowie miesiąca zeszłego tam zaszłych, z których wynika, że Dom Pedro w smutném bardzo położeniu. Times już przygotowała czytelników swoich na wiadomość o nieudaniu się wyprawy byłego Cesarza i o zdobyciu miasta Porto przez wojska Dom Miguela. W dzisiejszym albowiem numerze wyraża między innemi, co następuje: „Z największą boleścią donosimy czytelnikom, żeśmy nader zasmucające odebrali wiadomości o położeniu Dom Pedra w Porto. Jeśli szczegóły z ogółem doniesienia się zgadzają, tedy Cesarz niezawodnie teraz opuścił Porto, a wojska brata jego zapewne już dzierzą to miasto. Jeśli się to ziściło, to przynajmniéj kapitulacya, któréj od regularnego wojska Dom Miguela Konstytucyoniści prawo mają się domagać, zapobiegła złupieniu miasta przez rozjuszonych Gueryllasów.“ — Gazeta Albion powiada, iż tym pogłoskom dotychczas w Cityi niedawano wiary, chociaż tyle pewna, że Dom Pedro w krytyczném jest położeniu.

Times zawiera w dodatku wieczornym: „Wieści o smutnym stanie spraw w Porto sprawiły dzisiaj zrana między przyjaciołmi konstytucyjnych nadzwyczajną obawę, a ponieważ przez żadne zwyczajne źródło wiadomości z Portugalii niezostały potwierdzone, zachodzi więc niepokojąca w téj mierze wątpliwość. Wszelkie wywozy dla armii Dom Pedra tymczasowo zostały zawieszone, dopóki nienadejdą pewniejsze wiadomości o stanie spraw portugalskich.“

Król Jmć dał wielki krzyż orderu Gwelfów Generałom-Porucznikom Wetherall i Latimer Tinling Widrington, a krzyż komandorski tegoż orderu Pułkownikowi Boscawen Savage, nakoniec krzyż kawalerski Panu Ellis, pierwszemu bibliotekarzowi muzeum angielskiego.

Niedawno ukończono kolumnę do pomnika na placu Carlton, stawianego ze składek zmarłemu Xiążęciu York. Na kolumnie téj będzie bronzowa statua wspomnionego Xięcia.

Generał-Porucznik Airey umarł w Paryżu.

Niedawno przedstawiono Królowi Jmci kawalera Cordova, jako sprawującego interesa hiszpańskie, Pana Hummelauer, jako Sekretarza poselstwa austryackiego, i Pana Lichtenberg, jako Sekretarza poselstwa hanowerskiego.

Donoszą z Deal pod dniem onegdajszym, iż połączona eskadra angielska z francuzką, którą Admirał Malcolm dowodzi, stoi jeszcze w tamecznym porcie.

Bezzasadną jest pogłoska o pożyczce, która tu miała być zawartą dla Dom Miguela. Wprawdzie jeden z domów handlowych ogłosił zapisywanie się na ten cel, lecz nikt niechciał się zapisać.

Gazeta Albion donosi, iż Pan Steele w skutek danego rozkazu został aresztowanym w Irlandyi za mowę buntowniczą. Pozwolono mu jednak złożyć kaucyą i uwolniony odwiedził nazajutrz zgromadzenie w Kilkenny, gdzie mówił z takim, jak zawsze zapałem. Kazano także aresztować Pana Walsch i kilku innych członków unii handlowéj, podobnież za mowy buntownicze.

Indye Wschodnie.

(*Gaz. Rząd*) — Gazeta Durpun w Bombaj wychodząca, zawiera pod d. 27. Lipca, co następuje: „Niektórzy z czytelników naszych europejskich może jeszcze przypominają sobie wiadomość o przybyciu tu do Bombaj cudzoziemca, który się mienił być szlachcicem polskim i którego postępowanie powszechną wzbudzało uwagę; dowiadujemy się teraz, iż mąż ten, nazywający się Hr. Barowski, w rozmaite wdawszy się spekulacye i odebrawszy w darze kawał gruntu w Puna, naraz wszystkich swoich zamiarów odstąpił i do Arabii się udał. Z Mekki puścił on się już to morzem, już to lądem do Muscat i Bushire, a przybywszy do Tabris usiłował skłonić dwór perski do przedsięwzięcia wyprawy wojennéj przeciw Georgii, która, (co nawet z iskierką zdrowego rozsądku przewidywać można było,) musiała na niczém spełznąć. Dowodzi on teraz pułkiem, który obecnie wyruszył do Meschid końcem stróżowania okolic tamecznych. Udało się tam nieznajomemu szlachcicowi missyonarza Wolfa oswobodzić z nędzy i niewoli; ten albowiem dostał się w niewolą Turkomanów, usilując

wejść w ich kraj, aby tam szukać i odkryć potomków rozproszonych 10 pokoleń izraelskich. — W listach pisanych przez Pana Barowskiego, któreśmy czytali, opisani są Persowie jako najwięksi tchórze, którzy ani jednego wystrzału fuzyi znieśćby niemogli, gdyby nimi oficerowie europejscy niekomenderowali. P. Barowski postanowił podobno puścić się daléj ku rzece Indus, aby w owych odległych okolicach czynić postrzeżenia i doświadczać lepszego powodzenia. Jestto mąż nadzwyczaj przedsiębierczy i posiadający rzadkie wiadomości, zresztą kim on rzeczywiście jest, tego nikt niewie.“

O niewoli w Indyach czytamy w Cast-India-Magazin, co następuje: „Podczas kiedy osadnicy zachodnio-indyjscy i koloniści w Mauritius wszelkiego dokładają starania, aby zbawiennym rozrządzeniom gabinetu angielskiego dzielny stawiać opór, chociaż te do stopniowego polepszenia bytu niewolników zmierzają, zadowolniającą jest rzeczą wiedzieć, że nadrząd angielski w Indyach temu niegodziwemu handlowi w obrębie granic swoich nietylko zapobiega, lecz też z wpływu swego na państwa ościenne korzysta, aby rządy ich skłonić do zniesienia tego hańbiącego zwyczaju. Wiadomo nam, że na przedstawienie Rezydenta angielskiego w Gwallior, rządzca nietylko zabronił handlu murzynami w całéj téj części państw Mahratta, lecz też dał rozkaz, aby 65 na rynku w Gwallior wystawionych niewolników wolnością obdarzono; między tymi było 9 poddanych angielskich. Rozważając, jak długo handel niewolnikami w Indyach istniał i w jakim wielkim stopniu krajowcy o słuszności onego byli przekonani, poznajemy się na tém, że jedynie zbawiennemu wpływowi urzędników angielskich należy się chwała odstręczenia Królików na wpół dzikich od wspomnionego handlu. Podczas kiedy jednak za świętą poczytujemy powinność, pierwszy hołd wdzięczności oddać rządowi angielskiemu i jego urzędnikom, nieomieszkujemy powiedzieć, że Królik Gwallioru, Baidscha Bar, pierwszym był z pomiędzy krajowców rządzcą, który mimo oporu dworzan swoich, zapełniających Żenanah nakupionemi dziewczynami, edykt przeciw handlowi ludźmi wydał. — Powiedzieliśmy, że niewola w Indyach niebywa pozytywana za hańbę, jakoż położenie niewolników w Indyach Wschodnich żadnego niema podobieństwa z stanem negrów zachodnio-indyjskich. Cheylah (niewolnika syn) często zostaje na syna domu przysposobiony, a niewolnica lub Bandih, dobrze traktowana, nieraz wielki ma wpływ na pana swego; zresztą wszyscy niewolnicy sprawują powiększéjczęści tylko służby domowe, mianowicie w Zenanah wielkich panów. Wezyr Allih, niegdyś panujący w Lecknau, był kupionym niewolnikiem i przysposobionym synem Assafuda Dowlah i pochodząc z rodu takiego został przez rząd angielski uznany, a potém z tronu strącony; cała Królewska rodzina Timor, która sobie przynajmniéj prawo tronu przywłaszcza, pochodzi, jeśli się niemylimy, z strony matki z niewolnicy. Przykłady te i tym podobne dowodzą dostatecznie twierdzenia powyższego, że ponieważ stan niewoli niejest miany za hańbę, także handel ludźmi niebywa poczytywany za niegodziwość i niemoralność.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, d. 20. Marca. — Redakcya podaje stósownie do udzielonych jéj doniesień lekarskich, o wybuchłéj tu Influencyi, następujące wiadomości: „Choroba, która z północno-wschodnich stron na początku miesiąca bieżącego w granice Pruss się przedarła, nazwana Grippe (Influenza — po hiszpańsku Pips lub Zips) *) rozprzestrzeniła się szybko i wybuchła przed kilku dniami (d. 15. m. b.) w Poznaniu. Chociaż się dotąd u nas niezupełnie upowszechniła i dotąd pojedyńcze tylko dotknęła rodziny, nabrała jednak w tutejszém Królewskiém Seminaryum nauczycieli, liczącém 130 seminarystów, z powodu miejscowych urządzeń i stósunków, takiéj srogości, że w przeciągu 3 dni 62 osób tamże na nię zasłabło. — Choroba ta niejest nową, owszém podług analogii ogólnéj twierdzimy, iż jest tak dawną, jak ludność Europejska, chociaż pierwszą o niéj wzmiankę widzimy dopiero w wieku 14tym w dziełach medycznych uczynioną. W ciągu ostatnich lat 450 odbyła wędrówkę swoję około 20 razy w kierunku od stron północno-wschodnich ku południowo-zachodnich, i raz tylko, podobno w roku 1580. w przeciwnym kierunku przeszła przez Europę. Pomory w r. 1782., 1788., 1800. i 1831. będą jeszcze zapewne w pamięci wielu ludzi, lekarzom zaś znajome bez wątpienia opisania zarazy téj w r. 1729., 33. i 82. — Publiczności naszéj donosimy ku jéj zaspokojeniu, że choroba ta nic niezawiera, coby obecnemu stanowi sztuki lekarskiéj

*) Polskie nazwisko choroby Chrzypka. — Aż do dnia 21. przybyło jeszcze 10 chorych. — Choroba też w Krotoszynie wybuchła.

miało być zagadką, owszém, że jedynie tylko przez nagłe zagęszczenie się i przez wędrówki swoje w oczy wpada, kiedy każdemu lekarzowi co rok w rozmaitych kształtach się pojedyńczo nastręcza; dla czego téż lekarze w dobieraniu środków zaradczych i traktowaniu choroby wątpliwymi być niemogą. Jeśli pomór ten w niektórych miejscach zbyt się srożył i istotnie się stał niebezpiecznym, tedy to niechybnie przypisać należy położeniu miejsc tych, grasującym tam naówczas chorobom, albo innym przypadkowym okolicznościom. Wszakże zaniedbywać się jednak nietrzeba, gdyż doświadczenie uczy, że nieostrożność i lekce-ważenie choroby téj zarody suchót sprowadzić może. Przeciwnie przy rychłém i skuteczném użyciu środków lekarskich i spokojném zachowaniu się zazwyczaj już po 5 dniach mija, i rzadko tylko trwa przez tydzień cały. Zbyt rychłe wychodzenie jednak, przeziębienie, niewstrzemięźliwość jakakolwiek bądź, sprawiają niebezpieczną recydywę; przeto téż nawet po ustaniu choroby zalecamy dotrzymanie dyety i nieprzerwane zatrzymanie się w temperaturze pokojowéj i umiarkowanéj.

Wiadomości Prowincyonalne. — Z Bydgoszczy donoszą, że dotychczasowe nagłe zmiany powietrza wielką u wieśniaków względem udania się oziminy sprawiają obawę, że wszelako aż do obecnéj chwili niespostrzeżono jeszcze szkodliwego wpływu na zasiewy.

Pomór bydła rogatego ustał w prowincyi naszéj równie jak w Królestwie Polskiém; wyjąwszy tylko miasto Pleszew i wieś Rakulady w powiecie Wągrowieckim, gdzie się ciągle sroży.

Dnia 23. Lutego powiła komornica w Działynie w bliskości Gniezna potwór bliźniąt. Obydwa dzieci, płci żeńskiéj, nieżywe przyszły na świat, a jedno — co uwagi godna — z 10 zębami.

Z pomiędzy przypadków nieszczęśliwych, które się w miesiącu zeszłym wydarzyły, przytaczamy tu następujące: W mieście Raszkowie, powiatu Odolanowskiego, posłał handlerz bydła 16letniego chłopca do ciemnego sklepu, aby kartofli przyniósł. Podle tego sklepu był inny, w którym 60 beczek spirytusu leżało; chłopiec wstąpiwszy do tego sklepu z latarnią, usiłował wyjąć zatyczkę z jednéj beczki. Na nieszczęście ta mu z rąk wypadła, a tak w oka mgnieniu okowita go oblała i dostawszy się aż do latarni natychmiast się zapaliła. Udało się jeszcze chłopakowi wetknąć zatyczkę w dziurę; ale odzież jego spirytusem oblana już się zaczęła była palić; wybiegł więc, już otoczony płomieniem, na ulicę, gdzie się w rynsztok rzucił. Równocześnie udzielali mu nadbiegający ludzie pomocy, ale nadaremnie, bo ogień tak go już był uszkodził, że w 24 godzin potém ducha wyzionął. — We wsi Napachanie strzelec powróciwszy z polowania położył nabitą fuzyą na stół w pokoju służących. Stróż, sądząc, że niebyła nabitą, wziął ją w ręce i zastrzelił dziewczynę. — Onegdaj znaleziono tu w Poznaniu szewca i krawca, jednego w poddaszu tylnego domu na ulicy Wilhelmowskiéj, a drugiego w krytéj ujeżdżalni wojskowéj, umarłych; oba rozpuścili się byli na pijaństwo. — Z pomiędzy pożarów największy się wydarzył we wsi Śnieciska, w powiecie Szredzkim, gdzie owczarnia z 1500 owcami, kilka szpichlerzy i innych domów gospodarskich spłonęło. — Parobek w Ninino, w powiecie Obornickim, powiesił się, ale nie z biedy, bo zostawił 300 Tal. majątku.

Świętokradztwa popełniono w katolickim kościele w Gembicach, powiatu Mogilnickiego i w Kościelcu; w pierwszym skradziono gotowizną i w naczyniach srebrnych i złotych do 500 Tal. wartości, w drugim do 2000 Talarów.

Pruska Rządowa Gazeta umieściła w jednym z ostatnich dodatków ciekawy prospekt księgarza Krakowskiego P. Friedlein, o mających się wydawać u niego 24 widokach Krakowa i jego okolic, rysowanych z natury przez P. Głowackiego, z załączeniem textu w językach: niemieckim, francuzkim i polskim, tudzież topograficznego planu i kartą geograficzną posiadłości wolnego miasta Krakowa. Umieszczamy tu jego przekład, sądząc, że i dla naszych czytelników niebędzie bez interesu:

„Mało jest wielkich miast w Europie, któreby nieposiadały dziś opisów celniejszych gmachów swoich i widoków, a nawet ich rysunków, które tym są pożądańszemi dla podróżnych, że i po powrocie do kraju, zachowują im miłą pamięć przedmiotów, któremi się niegdyś zachwycali. — Kraków z wielu względów, tak dla historycznych wspomnień swoich, jako i dla malownéj piękności widoków, tyle uwagi godny, niemógł się dotąd niczém poszczycić, coby celowi takowemu odpowiadało. Uwaga ta pobudziła mię do poruczenia znanemu malarzowi peizażów, P. Głowackiemu, zdjęcia rysunków znakomitszych budynków i widoków tego miasta, których wartość poświadczyli już znawcy miej-

scowi. — Wydaniem ich na świat chcę dowieść cudzoziemcom, iż nietylko Szwajcarya, Saxonia, Szląsk i t. d. są wyłącznymi dziedzicami pięknych okolic, lecz że i Polska niemało posiada takich, które na to nazwisko zasługują, które ściągały już podziwienie wielu obcych i niejednemu miłą spędziły chwilę. Sądziłem też za pożyteczną, załączyć do rysunków text, mający dać podróżnym dokładniejsze, historyczne o nich wiadomości. — Wykonanie samych rysunków poruczoném zostało znanemu litograficznemu zakładowi PP. Engelmann i Komp. w Paryżu, ażeby w każdym względzie nic niepozostawało do życzenia i skutek odpowiedział chęciom. — Rysunki te wychodzić będą oddzielnemi poszytami, co miesiąc po jednemu, poczynając od 1. Stycznia 1833., i zawierają przedmioty następujące: — Poszyt I. 1) Brama Ś. Floryana; 2) dawny zamek Królewski, ze strony północnéj; 3) ruiny zamku w Tęczynie; 4) klasztor i kościół Tyniecki. — II. 5) pałac Łobzowski; 6) miasteczko Ojców; 7) klasztor i kościół Ś. Salomei; 8) miasteczko Piaskowa Skała. — III. 9) kościół Ś. Stanisława i klasztor Paulinów; 10) zamek Królewski ze strony południowéj; 11) katedra ze strony Królewskiego zamku; 12) wieś Alwernia i klasztor Bernardynów. — IV. 13) Ruiny miasteczka Lipowca; 14) kościół i zamek Karmelitów w Czerna; 15) wspaniały kościół uniwersytecki Ś. Anny; 16) pałac Wielkopolski. — V. 17 zamek nazwiskiem Justus Decius, w Woli Justowskiéj; 18) Bielany, klasztor i kościół Kamedułów; 19) Góra Ś. Bronisława i wzgórek Kościuszki; 20) Kościół metropolitalny Ś. Maryi, na rynku. — VI. 21) kościół Ś. Piotra; 22) przedmieście Stradom; 23) wnętrze Królewskiego zamku; 24) wnętrze gmachu Jagiellońskiego i biblioteki uniwersyteckiéj. — W piątym miesiącu wyjdzie plan miasta, w szóstym zaś karta geograficzna posiadłości wolnego miasta, — razem ze spisem prenumeratorów. — Cena prenumeraty na każdy z 6ciu poszytów oddzielnie, w Niemczech, 1 złr. 30 kr. m. k. (t. j. 5 złp.), i płaci się z góry przy odebraniu każdego zapłaconego już numeru, za następujący.“ — Zapewne tyleż kosztować będzie i u nas.

Cesarz Austryacki zaprenumerował dla wszystkich publicznych bibliotek państwa swojego po jednym egzemplarzu dzieła wydawanego w Paryżu przez Królewsko-Pruskiego Radzcę Tajnego Schöll, p. t.: *Cours d'histoire des états européens* i t. d. Dzieje państw europejskich od upadku państwa Rzymskiego na zachodzie, do r. 1789., którego wyszło już 32 tomy, a ma wyjść ogółem 48. W wydanym z tego powodu reskrypcie J. C. M. oświadcza, iż czyni to jedynie w chęci większego upowszechnienia dzieła, którego pożyteczność i wewnętrzną wartość sam już ocenił.

W Paryżu wyszedł niedawno nowy romans Wice-Hr. d'Arlincourt p. t. *les Ecorcheurs*, czytany z bezprzykładnym prawie zapałem; we trzy tygodnie od pierwszego ukazania się, rozkupiono już cztery jego wydania, każde w innym formacie.

SPROSTOWANIE.

W Numerze wczorajszym Gaz. naszéj str. 370. słup prawy w. 37. zamiast »wypadki« czyt. »wydatki.«

OBWIESZCZENIE.

Posiadającym ogrody przypomina się, ażeby bezzwłocznie kazali obierać wąsionki z drzew, a szczególnie mieli baczność na zaród zaskornych i pierwiastkowych gąsienic. Zaniedbujący to zapada w karę pięciu talarów.

Poznań, dnia 20. Marca 1833.

M a g i s t r a t.

OBWIESZCZENIE.

Rendant tutéjszego Xiążęcego Urzędu ekonomicznego Jan Jerzy Wilhelm Weichhan, i oblubienica jego, Henryetta Luiza Justyna z Wosidłów wprzód była owdowiała Sędzina Ziemiańska Kosmeli a powtórnie owdowiała Dzierzawczyni Richter tu stąd, kontraktem przedślubnym z dnia 31. Stycznia 1833 roku wspólność majątku i dorobku między sobą wyłączyli, co się niniejszém ogłasza.

Krotoszyn, dnia 8. Lutego 1833.

Xiążęcia Thurn i Taxis Sąd Pokoju.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 19. Marca 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$96\frac{3}{8}$	$95\frac{7}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$98\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	100
Wschodnio-Pruskie . . .	$99\frac{3}{4}$	—
Szląskie	$106\frac{1}{8}$	—